

ZATRZYMAŁ PIJANEGO KIEROWCĘ JADĄC DO SŁUŻBY

Data publikacji 28.07.2020

"Jechał wprost na mnie..." mówi sierżant sztabowy Wojciech Sołtys, który w drodze do pracy uniknął czołowego zderzenia z renault trafic. Policjant ruszył za „piratem” w pościg i udaremnił, jak się później okazało, kompletnie pijanemu kierowcy, dalszą jazdę. Siedzący za kierownicą miał w organizmie prawie 4 promile alkoholu...

W niedzielne południe sierżant sztabowy Wojciech Sołtys, jadąc na służbę, którą pełni w Komisariacie Policji w Koziegłowach, zatrzymał 41-letniego mężczyznę, który kierował renault trafic w stanie upojenia alkoholowego. Do zdarzenia doszło na ulicy Mickiewicza w Jastrzębiu. Policjant, jadąc swoim samochodem, nagle zauważył, że kierujący renault zjeżdża na przeciwległy pas ruchu i jedzie wprost na niego. Chcąc uniknąć zderzenia, sierżant zjechał najpierw do przydrożnego rowu, a następnie zatrzymał się w polu. Nie tracąc jednak chwili, ruszył „piratem” w pościg. W Poraju na ulicy Górniczej zatrzymał kierowcę tego auta. 41-latek z Koziegłów nie potrafił nawet utrzymać się na nogach. Stróż prawa zabrał mu kluczyki ze stacyjki i udaremnił dalszą jazdę. O pomoc poprosił kolegów z ruchu drogowego, którzy zbadali stan trzeźwości 41-latka. Jak się okazało, nieodpowiedzialny mężczyzna był kompletnie pijany. Badanie wykazało w jego organizmie prawie 4 promile alkoholu. Tylko refleks policjanta sprawił, że nie doszło do tragedii.